

Pamiętki po Szopenie



W Żelaznej Woli, w pow. Sochaczewskim, obok domu, w którym wyszedł na świat genialny muzyk, stoi piękny obelisk, wzniesiony ku czci mistrza tonów.

Straszliwy huragan

Wilno, 17 października.

Wczoraj w nocy szalała nad Wilnem straszliwa wichura, obalając drzewa, słupy telegraficzne i uszkadzając dachy.

W Wilnie, przy ul. Antokolskiej 130, wichur obalił 18-metrowej długości brzozę. Walące się drzewo spadło na wóz, kierowany przez Katarzynę Wąsowiczową ze wsi Świeżniki, gm. bystrzańskiej. Wąsowiczowa odniosła lekkie obrażenia ciała, koń zaś został silnie poraniony. Jednocześnie brzoza zerwała przewodniki telefoniczne połączeń Wilna z Niemenczynem.

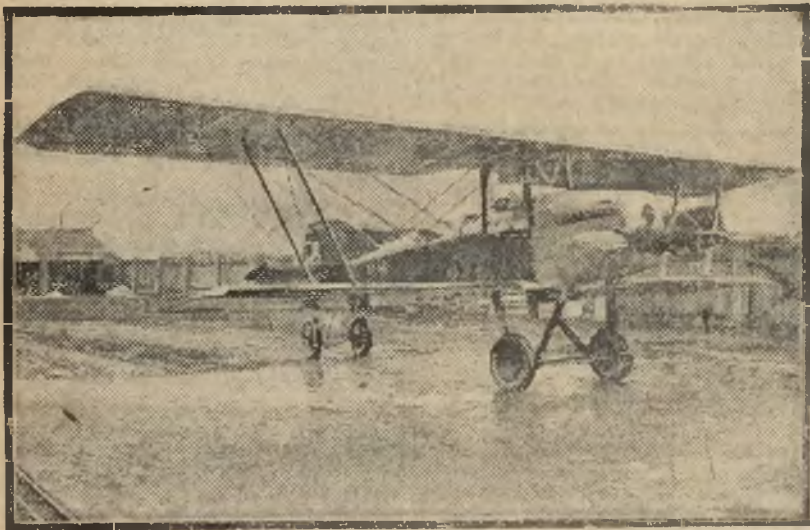
W niedaleko zaś od Wilna położonej Nowo - Wilejce, szalała tak okropna burza, że po-

budzeni mieszkańcy miasteczka poubierali się, powychodzili z mieszkań, i szukali schronienia, sądząc, że Nowo - Wilejkę nawiedził cyklon, jak to się zdarzyło na Florydzie, w Miami. (Mogli być tylko spokojni o atak fal morskich).

Na szlaku zaś kolejowym Zahacie — Królewszczyna, wichura wywróciła kilkanaście słupów telegraficznych, w samem zaś Zahacie obaliła magazyn drewniany na stacji kolejowej, powodując straty na kilkanaście tysięcy złotych.

Podobnie silnego huraganu nie pamiętano tu już oddawna.

Polski „Potez” z Białej



Próby wzlotów na lotnisku Wytwórni Podlaskiej dają dowody, że konstruowane w Polsce samoloty nie ustępują w niczem zagranicznym. W czasie jednej z prób samolot fabryki w Białej osiągnął wysokość 3000 metrów w ciągu 13.4 minut, bijąc rekord francuski, ustanowiony na aparatach tego systemu.

Dziwna równowaga

Nie w przyrodzie nie ginie, powiedział Ben Akiba. Przykładów potwierdzających tą tezę można znaleźć tysiące. I tak: jeżeli ktoś, gdzieś coś straci, inny to samo napewno zarobi. Jeżeli kogoś uderzysz on Ci napewno odda.

W jednym tylko wypadku reguła się nie potwierdza. Pożycz przyjacielowi pieniądze napewno ich nie otrzymasz. Przeciwnie przyjaciel stanie się twoim wrogiem.

Przed paru dniami zdarzyły się dwa wypadki potwierdzające regułę:

Przy ul. Wąski Dunaj nr. 14, bezrobotny, 32-letni Adam Baranowski w czasie sprzeczki z żoną swą otrzymał ranę tłuczoną prawego policzka oraz potłuczenie okolicy prawego oka. Poszwankowanego męża opatrzyło Pogotowie.

W innej natomiast dzielnicy: Przy ul. Nowolipki nr. 23 zamieszkała z mężem 30-letnia Zofia Pyżanowska, w czasie sprzeczki z nim doznała potłuczenia głowy, ramion i klatki piersiowej. Ofiarę „czulego” męża opatrzył dyżurny lekarz Pogotowia.

Tu żona męża, a tam mąż żony. Równowaga być musi.

Ostrożnie z poradami przygodnych „lekarzy”

Przed kilku dniami przybyła do Warszawy niejaka Marja Kułakowska, będąc w ciąży, udawała się do rozmaitych doktorów i wreszcie trafiła do niejkiej Kazimierzy Zembeckiej, zamieszkałej przy ulicy Radzywińskiej 7, która miała ją wyliczyć.

Podczas operacji Kułakowska wskutek zakażenia krwi zmarła.

Kułakowską wraz z martwym dzieckiem przewieziono do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

„Lekarke” Zembecką aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego 7 rejonu. Okazuje się, że Zembecka wcale nie miała pojęcia o kobiecych chorobach.

He zarabiają pisarze dramatyczni w Ameryce

Jeden z teatralnych tygodników amerykańskich podaje bardzo interesujące szczegóły o zarobkach autorów dramatycznych w Ameryce.

Z informacji tych wynika, że najlepiej powodzi się „modnym” autorom fars i komedijek lekkiego typu.

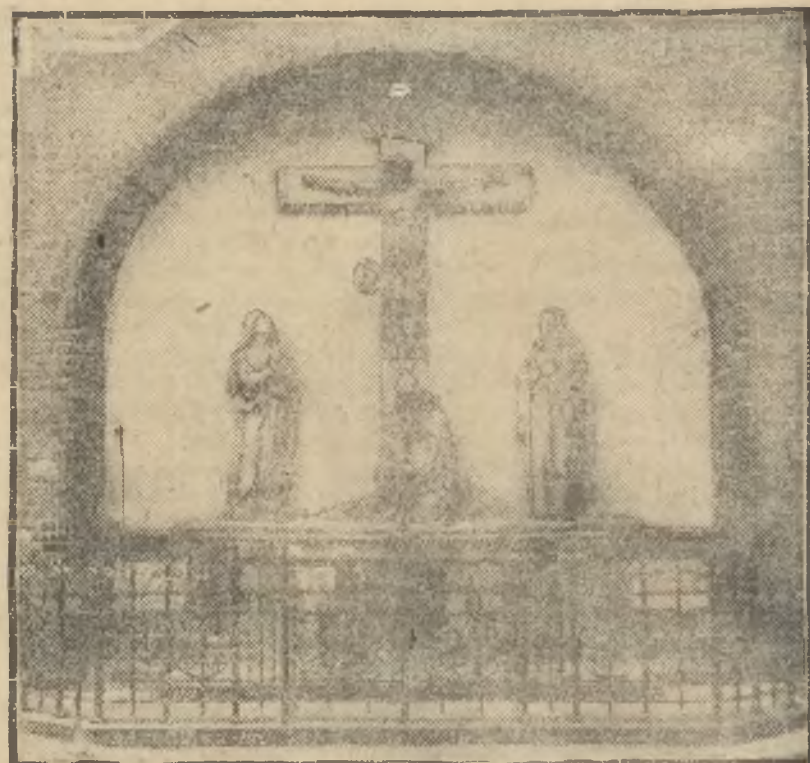
Otóż jeden z takich autorów pan Hindago w 1925 roku za swe dwie sztuki zarobił „tylko” 280 tysięcy dolarów za wystawienie sztuk w New-Yorku, Chicago i Bostonie.

Komedjopisarz Ballor za trzechaktówkę „Mysz w garnku” otrzymał honorarium od teatrów new-yorskich i chicagowskich w kwocie 138 tysięcy dolarów w 1924 roku.

Najwięcej zarobił w 1923 r. autor melodramatu „Dramat miliardera Betora” — p. Basten — a mianowicie — 170 tysięcy dolarów.

Przeciętny autor zarabia za sztukę od 35 do 40 tysięcy dolarów rocznie.

„Męka Pańska” na Nowem Mieście



Jeden z licznych pomników religijnych Warszawy: „Chrystus na Krzyżu” z kościoła Panny Marii na Nowem Mieście.

Królowa wychodzi za cygana

Przedmieście Grodeckie we Lwowie było onegdaj widowiskiem dość osobliwej sensacji. Mianowicie obóz cygański, rozbity za rogatką grodecką, był oblegany przez liczne tłumy ludności przedmiejskiej, która zbiegła się na wiadomość, że 17-letnia królowa przedmieścia Anastazja Daniłow, służąca, wychodzi za mąż za cygana Kwika. O nadobną dziewczynę wiodła bójkę przez pewien czas cała młodzież cygańska, a mianowicie dwa wrogie sobie obozy cygańskie, jeden tak zwany polski, a drugi rumuński. Przed przyjęciem nowej cyganki do obozu, starszyzna cygańska udała się do komisariatu policji, gdzie pan młody oświadczył gotowość złożenia 10 tysięcy złotych na rzecz swojej wybranej, gdyby ją spotkała jaka krzywda wśród cygańskiej rzeszy. W namiocie cygańskim odbyło się huczne wesele przy udziale muzyki i wódki, nowej cygance ufarbowano włosy i przebrano w nowy strój, ozdobiony srebrem i guzikami. Do późnej nocy przeciągnęła się zabawa. Dzisiaj rano wpadła do obozu starsza siostra nowej cyganki i płaczem skłoniła nową cygankę do opuszczenia przybranej rodziny. Ponieważ młody cygan rozpoczął awanturę, sprawa oparła się o

komisarjat policyjny, wywołując wielką sensację i liczne komentarze na całym Grodeckim Przedmieściu.

Księżyc oddał się od nas

Ziemia wolniej się obraca, a doba rośnie

Profesor Harlan Chapli, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Cambridge, ogłosił drukiem nową pracę, w której pisze między innymi:

Księżyc odsuwa się od nas, a doby nasze, stają się coraz dłuższymi, aczkolwiek jeszcze teraz nie możemy tego zauważyć. To, że księżyc ustawicznie podnosi powierzchnię oceanów na naszej ziemi, wpływa na to, iż ziemia traci powoli swą szybkość obracania się koło osi własnej, a to oczywiście przedłuża trwanie doby.

Różnica jednak wynosi tylko około jednej tysięcznej sekundy na stulecie. Równocześnie księżyc ustawicznie oddala się od ziemi, tak, że co sto lat jest on od nas więcej oddalony o całe 7 stóp.

Dojdzie więc kiedyś do tego, że doba nasza będzie miała więcej niż 24 godzin.

W niedzielę po piąty



grupa pięknych wieśniaczek wraca z kościoła.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mn. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-sz altowy) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

Adres Redakcji i Adm.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91 62.

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Redaktor naczelny: Stanisław Strzeteński.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”
Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 172-22 i 117-02.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.